



tekst

AGATA PUŚCIKOWSKA

redaktor wydania

Dużo emocji w dzisiejszym numerze... Jest sentymentalnie i jubileuszowo, bo to już 30 lat jak Karol Wojtyła został Janem Pawłem II. A wyjechał na konklawe właśnie z Warszawy, z ul. Wiślanej. O słynnym papieskim oknie w stolicy – Tomasz Gołąb. Jest optymistycznie, bo powstała nowa fundacja – fundacja, która chce promować dobro. Jest i... poważnie. Bo śmierć jest poważna, jest bolesna. Szczególnie, gdy umierają dzieci. Ale nie udawajmy, że nie istnieje. I ze śmierci najmłodszych, nie róbmy tabu...

Unikatowe zdjęcia Papieża Polaka

Wystawa, co jest drogowskazem

Na placu Krasińskich można oglądać wystawę poświęconą **jubileuszowi 30. rocznicy wyboru na papieża Karola Wojtyły.**

Dzięki tej wystawie możemy przypomnieć sobie wielkie dzieła, które przez pontyfikat i posługę Jana Pawła II uczynił nam Wszechmocny – powiedział podczas otwarcia ekspozycji bp połowy Tadeusz Płóski. – Każdy przechodzień będzie miał możliwość przypomnienia sobie swojego życia. Mam nadzieję, że ta prezentacja będzie również rachunkiem sumienia i drogowskazem na przyszłość.

Wystawa pt. „Cóż powiedzieć – żal odjeżdżać” to liczne fotografie ze wszystkich okresów życia i pontyfikatu Papieża Polaka. Znajdują się tu zdjęcia wykonane m.in. przez Arturo Mariego,



Ekspozycję przed katedrą połową będzie można oglądać do końca października

Ryszarda Rzepeckiego, Adama Bujaka i Grzegorza Gałązkę. Wiele z nich to unikaty z prywatnych archiwów.

– Ktoś może powiedzieć, ot, taka wystawa, jedna z wielu... Ale jej autorzy, wszyscy, którzy ją przygotowali, pragną wciąż przybliżać, zwłaszcza młodemu pokoleniu, czas wielkiego szczęścia, kiedy Papież Polak był

wśród nas – powiedział Zbigniew Gretka, prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich, kustosz wystawy. – Ufamy, że warszawiacy, którzy tak pięknie sercami śpiewali „Baręk” w pamiętnych dniach pielgrzymek papieskich i w czasie odchodzenia Jana Pawła II do domu Ojca, przyjdą, popatrzą, pomyślą...

Krzysztof Stępkowski

Opus Dei – już 80 lat



WARSZAWA-PRAGA, 2 PAŹDZIERNIKA. Abp Henryk Hoser w uroczystej homilii zachęcał do prawidłowego wychowania dzieci

Z okazji jubileuszu 80 lat założenia Opus Dei 2 października w praskiej katedrze św. Floriana odprawiona została dziękczynna Msza św. W homilii abp Henryk Hoser mówił o znaczeniu rodziny i miłości małżeńskiej. Właśnie rodzina jest miejscem, które kształtuje przyszłe społeczeństwo. Arcybiskup apelował też o prawidłowe wychowanie dzieci. Brak czasu dla nich, rozmowy i pozytywnych wzorców – to źródło bardzo poważnych problemów. Opus Dei jest prałaturą osobną Kościoła katolickiego, założoną w 1928r. przez św. Josemarię Escrivá. Jej zadaniem jest świadczanie, że praca i codzienne, zwykłe życie są okazją do spotkania z Bogiem, do służenia innym i do poprawy społeczeństwa.

50-lecie Instytutu Tomistycznego



Instytut powstał w 1958 r. z inicjatywy Prymasa Tysiąclecia

DOMINIKANIE. Półwiecze istnienia świętował Instytut Tomistyczny, powstały w 1958 roku z inicjatywy ówczesnego prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Z obchodami 50. rocznicy powstania Instytutu Tomistycznego zbiegła się inauguracja roku akademickiego w dominikańskim kolegium na warszawskim Służewie. O wielkiej roli studiów nad myślą św. Tomasza z Akwinu i działalności instytutu mówił m.in. metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. Życząc instytutowi kolejnych 50 owocnych lat, abp Nycz wskazał na negatywne skutki zapomnienia o myśli św. Tomasza, która stanowi remedium na „sączący

się relatywizm”. Przypomniał, że nie każdy splendor jest blaskiem prawdy. Zachęcał również braci dominikanów, by dążąc do prawdy, nie obawiali się napięć w Kościele, m.in. między zakonem a diecezją. „Twórcze napięcia są potrzebne Kościołowi” – mówił warszawski metropolita. Wykład inauguracyjny pt. „Św. Albert Wielki o naturalnym pragnieniu wiedzy i jej sensie” wygłosił prof. Henryk Anzulewicz z Albertus Magnus Institut w Bonn, były pracownik instytutu. Szczegółowe informacje nt. historii, a także aktualnej działalności Instytutu Tomistycznego znajdują się na stronie internetowej: www.it.dominikanie.pl.

Studia papieskie

UKSW. W Warszawie ruszyła II edycja rocznych studiów dyplomowych „Dziedzictwo myśli Jana Pawła II”. Inicjatywa jest formą refleksji nad nauczaniem Papieża Polaka, organizowaną wspólnie przez Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie (CMJP2) oraz Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (UKSW). Studia przeznaczone są dla osób posiadających dyplom ukończenia studiów I stopnia lub studiów magisterskich.

W szczególności zaproszenie kierowane jest do osób zainteresowanych szerzeniem i pogłębianiem wiedzy o spuściźnie pontyfikatu Jana Pawła II. Wykładowcami w nadchodzącym roku akademickim będą m.in. s. prof. Barbara Chyrowicz (KUL), dr Tomasz Żukowski (UW), prof. Aniela Dylus (UKSW), prof. Czesław Porębski (UJ), dr Krzysztof Szczerski (WSE), o. dr hab. Jarosław Kupczak (PAT), Zbigniew Nosowski (Więź), dr Piotr Dardziński (CMJP2).

Nieznane fotografie Warszawy

MUZEUW POWSTANIA WARSZAWSKIEGO. 2 października Jerzy Przybysz, emerytowany psychiatra z Torunia, przekazał zdjęcia swojego autorstwa Muzeum Powstania Warszawskiego. Dostał je pod koniec wojny w Grójcu, gdzie wtedy mieszkał i działał w AK, od wysokiej rangi przedstawiciela władz podziemnych. Fotografie zostały zrobione przed wykonaniem planu Hitlera o całkowitym zniszczeniu Warszawy. Przedstawiają ulice oraz zniszczone budynki Śródmieścia

i Mokotowa (m.in. pl. Trzech Krzyży, ul. Marszałkowska, Al. Jerozolimskie, ul. Krucza, ul. Wilcza, ul. Puławska). Nieznana kolekcja zdjęć Warszawy z października 1944 pokazuje, że stolica po Powstaniu Warszawskim nie była tak zniszczona, jak się powszechnie uważa. 24 odbitki formatu 6 x 9 cm przedstawiają Warszawę już po upadku Powstania i wypędzeniu mieszkańców, ale jeszcze przed rozpoczęciem akcji systematycznego burzenia miasta przez okupanta.

Nie chcą pomnika Polaków ratujących Żydów



Na plebanii kościoła Wszystkich Świętych podczas okupacji schronienie znajdowali warszawscy Żydzi.

PL. GRZYBOWSKI. Mieszkańcy bloków przy placu Grzybowskim protestują przeciwko pomnikowi Polaków Ratujących Żydów w latach 1939–1945. Na lokalizację nie zgadzają się też radni dzielnicy. Za postawieniem pomnika na placu głosował tylko Tomasz Piotr Woźniak z PiS. Posiedzenie radnych w tej sprawie poprzedziły konsultacje społeczne. Mieszkańcy prawie 300 lokali nie chcą w swoim sąsiedztwie monumentu. Według radnych, lepszą lokalizacją dla pomnika byłby skwer Willy'ego Brandta u zbiegu ulic Karmelickiej i Anielewicza, w sąsiedztwie Muzeum Historii Żydów Polskich. O ostatecznej lokalizacji zdecyduje Rada Warszawy. Od 11 lat o monument na pl. Grzybowskim stara się społeczny Komitet dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów,

założony m.in. przez nieżyjącego już prof. Tomasza Strzembosza. Podczas okupacji kościół na pl. Grzybowskim był jedną z trzech świątyni chrześcijańskich, które znalazły się na terenie getta. Jej proboszcz, ks. prałat Marceł Godlewski zdecydowanie zaangażował się w udzielanie pomocy Żydom. Na plebanii schronienie znalazło wówczas wiele rodzin żydowskich, m.in. prof. Ludwik Hirszfild i państwo Zamenhofowie.

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-551 Warszawa,
ul. Mokotowska 43
TELEFON/FAKS 022 621 57 99, 022 629 02 67
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor,
ks. Marcin Brzeziński – asystent
kościelny, Joanna Jurczko-Wilk,
Agata Puścikowska

Nierzetelność dziennikarska czy... brak elementarnej wiedzy?

Aniołki też umierają...

„Szpital Madalińskiego straszy matki pogrzebem” straszy szpitalem na swojej stronie internetowej gazeta „Dziennik”. **O co chodzi? O informację, że w szpitalu położniczym Świętej Rodziny, każdego człowieka traktuje się... po ludzku.**

Redaktor internetowego wydania „Dziennika” pisze „Nasza Czytelniczka szukała informacji o szkołach rodzenia i szpitalach, w których mogłaby bezpiecznie urodzić dziecko. Wiele placówek służby zdrowia reklamuje się teraz w Internecie. (...) Reklamuje się też szpital przy ul. Madalińskiego w Warszawie. Jak? Informacją o tym, że właśnie zorganizował... pogrzeb dzieci, które urodziły się martwe lub zmarły zaraz po porodzie”. Dalej opisuje „traumę” pacjentki, którą wywołała szpitalna „reklama”. Pacjentka szukała szpitala, w którym mogłaby bezpiecznie urodzić dziecko, a oglądając stronę internetową Madalińskiego, natrafiła na „coś takiego”. Na ile „coś takiego” rzeczywiście jest traumatyczne? Oto treść szpitalnej informacji (zamieszczonej rzeczywiście na pierwszej stronie, w rogu, dyskretnie): „W dniu 23 września 2008 r. na Cmentarzu na Służewie, ul. Fosa 17, odbył się pogrzeb dzieci, które urodziły się martwo w naszym Szpitalu lub zmarły zaraz po urodzeniu. Na ogół rodzice, których spotkało to smutne wydarzenie, zabierają ciało dziecka ze szpitala. W innych przypadkach pochówkiem zajmuje się Szpital. W uroczystości pożegnania wzięli udział Dyrektor Szpitala i Pielęgniarka Społeczna”.

Szpital to również ból...

Czy informacja o pogrzebie dzieci, które urodziły się martwe lub w wyniku poronienia, powinna bulwersować? To był już czwarty pogrzeb, które zorganizowała obecna dyrekcja Madalińskiego. Wcześniej szpital nie informował

o tym publicznie. – Myślałam nad tym długo i uznałam, że to bardzo ważna informacja dla matek, które planują dziecko lub są w ciąży – mówi prof. Bogdan Chazan, dyr. szpitala. – W naszym szpitalu dbamy nie tylko o kobiety i noworodki, ale też o dzieci, którym nie dane było przeżyć. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nie wszystkie dzieci poczęte urodzą się żywe i zdrowe... Około 50, a nawet 60 proc. wszystkich ciąż ulega poronieniom. Umieralność okołoporodowa też istnieje: umiera siedem dzieci na tysiąc... Szpital to miejsce wielkiej radości, przyjmowania nowego życia. Ale nie zapominajmy: tu również

jest ból. I rodzinom, które go doświadczyły, również chcemy pomóc. Bo pogrzeby dzieci to jest wielka część tego, co robimy dla rodzin po stracie dziecka.

– Urodziłam miesiąc temu syna na Madalińskiego – mówi Kama Prina Ceraí. – Wybrałam placówkę ze względu na jej profil moralny. Nie mogłabym urodzić w miejscu, gdzie jedne dzieci traktuje się jak dzieci, a inne... jak odpady.

Szpital Świętej Rodziny opracował szereg procedur, które pomagają rodzicom po stracie. Na stałe pracują dwie psycholog. Oprócz tego szpital prowadzi cykliczne szkolenia całego personelu „Jak rozmawiać z rodzicami, którzy stracili dziecko”. Bo ta pierwsza rozmowa jest ważna i trudna. I wiele od niej zależy: kondycja psychiczna matki, jej wspomnienia związane z dzieckiem, relacje w rodzinie. Szpital przygotowuje też warsztaty dla rodziców po stracie.

Godnie pożegnać

Położna oddziałowa Hanna Kucińska pracuje bezpośrednio z matkami po stracie. Ich reakcje są różne, choć wspólnym mianownikiem jest wielki ból:

– Nie wolno wtedy mówić: „niech pani nie płacze” czy „urodzi pani kolejne dzieci” – mówi pani Hanna. – Trzeba z nimi po prostu być. Dać możliwość pożegnać dziecko, poinformować o możliwości zorganizowania pochówku.

– Wśród części środowiska medycznego istnieje pogląd, że matka nie powinna widzieć martwego dziecka, bo to potęguje traumę – mówi prof. Chazan. – My uważamy inaczej. Jeśli kobiecie pozwoli się wziąć dziecko na ręce, spojrzeć na nie – pierwszy i ostatni raz, jest jej łatwiej.

Nawet gdy dziecko jest bardzo małe lub... zdeformowane?

– Nawet wtedy – twierdzi prof. Chazan. – Matka zachwyci się rączką czy nóżką... Nie widzi tego, że dziecko jest „inne”. Na Zachodzie rodzice zostawiają kosmyk włosów dziecka. Być może u nas jest jeszcze na to za wcześnie. Ale rodzicom powinno zostać po dziecku pozytywne wspomnienie, a nie tylko czarna dziura po stracie.

Hanna Kucińska: – Jest wiele matek, dla których wiek dziecka nie ma znaczenia. Nie ma znaczenia, czy żegna dziecko w ramionach, czy na dłoni. Dziecko małe nie jest mniej prawdziwe od dziecka dużego.

Na potrzeby takich spotkań-pożegnań, w szpitalu na Madalińskim jest wydzielone specjalne miejsce. Pokój: ciepły, cichy. Jest w nim krzyż. Większość kobiet – ok. 60 proc. – chce pożegnać dziecko i zabrać je. Coraz częstsze są pogrzeby nawet 8–10 tygodniowych dzieci. Kobiety, które z różnych przyczyn nie chcą zabrać ciała dziecka, pozostawiają je w szpitalu. Szpital organizuje ich zbiorowy pochówek. Godne pożegnania. A alternatywą, która dotąd dominowała w polskich szpitalach, jest spalarnia śmieci.



AGATA PUŚKOWSKA

Szpital położniczy to miejsce, w którym prócz wielkiej radości jest i ból...

„Dobra Wiadomość” – nowa fundacja archidiecezji

Żeby media były pełne dobra

Ukuta za oceanem dziennikarska zasada brzmi: **good news is a bad news** – dobra wiadomość to żadna wiadomość. Nowa fundacja chce to zmienić.

Fundacja stała się właścicielem działającego od 18 miesięcy serwisu internetowego www.duchowy.pl, który zanotował przez ten czas ponad 2 miliony wejść.

– W najbliższym czasie chcemy zrobić wszystko, aby serwis był przeznaczony dla nowoczesnych, aktywnych katolików, którzy chcą również oddziaływać na sferę publiczną w naszym kraju. Czas pokazuje, że wielu internautów chce samemu tworzyć serwis poprzez zamieszczanie swoich artykułów, wyrażanie komentarzy czy uczestniczenie w forum internetowym. W serwisie znajdzie się dział informacyjny w nowej formie, a także materiały audio i wideo. Wśród tych propozycji znajdzie się sieć Słowa – codzienne rozważanie słowa Bożego, komentarze do aktualnych wydarzeń dnia – zapowiada ks. Andrzej Sikorski, prezes nowej fundacji i pomysłodawca serwisu.

Serwis www.duchowy.pl odwiedza codziennie około 10 tysięcy ludzi. Można tu znaleźć m.in. bogate informacje z życia Kościoła, czytelną on-line, pierwszą w Polsce wyszukiwarkę rekolekcji, konkursy.

Serwis wraca także do akcji „Drogowskazy wiary Jana Pawła II”. Do tej pory cytaty perełki z papieskiego nauczania otrzymywało pocztą e-mail codziennie 6 tys. osób. Będą ponownie wysyłane od 16 października czyli 30. rocznicy wyboru kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową. Zainteresowani „Drogowskazami” mogą zapisać się na listę subskrybentów wysyłając wiadomości na adres: drogowskazawiary@duchowy.pl.

Powołanie fundacji „Dobra Wiadomość” zbiegło się z obchodzonym we wrześniu Dniem Środków Społecznego Przekazu. Fundacja ma bowiem, wśród wielu innych celów, zająć się edukacją dzieci i młodzieży dojrzałego i krytycznego korzystania ze współczesnych mass mediów, a także włączyć się w popularyzowanie nauczania Kościoła katolickiego przez prowadzenie kampanii promujących Ewangelię. „Dobra Wiadomość” będzie prowadzić działalność edukacyjną i formacyjną oraz prorodzinną i na rzecz kultury polskiej. Zajmie się także promocją wolontariatu i działań charytatywnych. Fundacja wystąpiła o status organizacji pożytku publicznego. Poszukuje także wolontariuszy.

tg

Fundacja „Dobra Wiadomość”

prezes: ks. Andrzej Sikorski
tel. kom. 0 509 867 062

Podziel się dobrym newsem



TOMASZ GOŁĄB

Z ks. Andrzejem Sikorskim, prezesem fundacji „Dobra Wiadomość”, rozmawia Tomasz Gołąb.

TOMASZ GOŁĄB: Dobra wiadomość to żadna wiadomość...

Ks. ANDRZEJ SIKOROWSKI: – Dział dla mediów rzeczywiście wiadomość musi brzmieć sensacyjnie: ktoś wpadł pod metro, gdzieś spadł samolot, ktoś został napadnięty. Takie są newsy w większości gazet i kanałów telewizyjnych. To oczywiście negatywnie oddziałuje na ludzi. Ludzie są już zmęczeni polityką, wiecznym narzekaniem, dość mają pesymizmu. My chcemy wykorzystać lukę, która do tej pory nie została wykorzystana. Stworzymy miejsce, w którym nie tylko będzie można poznać jedynie dobre wiadomości, ale także być ich współautorem. Każdy, kto zechce podzielić się dobrą

nowiną, będzie mógł uczynić to za pomocą specjalnego serwisu w Internecie. W ten sposób dobre wiadomości będą rozsyłane do innych użytkowników. Chcemy pokazać, że wokół nas jest wiele dobra. Zaczniemy od perełek z nauczania Jana Pawła II.

Chcecie też uczyć dzieci i młodzież odpowiedzialnego korzystania z mediów.

– Bo dziś mówi się, że media są czwartą władzą albo trzecim rodzicem. W pewnym sensie to prawda. My chcemy jednak przejść od słów do czynów. W planach mamy więc nie tylko kampanię edukacyjną, ale także programy szkolnych prelekcji na ten temat. Zapraszamy też do współpracy parafie i inne miejsca, którym zależy na dobru dzieci. Wykorzystajmy w mediach to, co dobre. ■

■ R E K L A M A ■

od 1 lipca na 96,5 fm

od poniedziałku do piątku od 6:00 do 14:56

od 14:56 do 6:00

od 1 lipca na 96,5 fm

od 1 lipca na 96,5 fm

od 1 lipca na 96,5 fm

od poniedziałku do piątku od 14:56 do 6:00

w weekendy od 0:00 do 24:00

radio JÓZEF plus radio

www.radiojozef.pl

Warszawskie podstawówki nieprzygotowane na sześciolatkę

Szkoły na mierną

Szkoły podstawowe w Warszawie nie są przygotowane do przyjęcia w swoje mury dzieci objętych reformą MEN. **To, czego dowiedli naukowcy z UW, potwierdzają rodzice.**

Stołeczne biuro edukacji zamówiło raport na temat stanu warszawskich podstawówek. Autorzy raportu, wykładowcy pedagogiki z Uniwersytetu Warszawskiego, sprawdzali, czy szkoły przygotowane są do przyjęcia sześciolatków.

Okazało się, że aż dwie trzecie z wszystkich 172 stołecznych szkół podstawowych, nie posiada odpowiednich dla maluchów sal. Brakuje dostosowanych toalet. Dyrektorzy 52 szkół zgłosili, że muszą przeprowadzić rozbudowę placówek. Połowa szkół nie ma świetlic, w których tak jak w przedszkolu dzieci mogłyby bezpiecznie poczekać do powrotu rodziców.



AGATA PIŁSICKOWSKA

Czy maluchy powinny uczyć się razem z dwunastolatkami? W niewygodnych salach?

W co czwartej podstawówce nie ma stołówki, a w co trzeciej – placu zabaw.

– Gdy się dowiedziałam o tej koszmarniej „reformie”, od razu wiedziałam, że to się odbędzie kosztem dzieci – mówi Katarzyna Kosma z Ursynowa. – Nie potrzeba mi raportu, żeby widzieć, jak jest w naszej podstawówce. Nawet siedmiolatki nie mają tam odpowiednich warunków. Nie wyobrażam sobie, żeby sześciolatki wysiedziały kilka godzin w ławkach. Przecież nie ma tam ani placu zabaw, ani miejsc do zabawy. W dodatku dzieci będą na przerwach narażone na kontakt z dwunastolatkami... A to niebezpieczne. Jednak stołeczne biuro edukacji problem bagatelizuje, twierdząc, że szkoły zdążą na czas: zostaną rozbudowane i odpowiednio wyposażone. Oby, bo według projektu reformy, pierwsze sześciolatki mają iść do szkoły we wrześniu 2009 r. Wszystkie – w roku szkolnym 2012/13. Z raportu wynika, że jeśli się tak stanie, w 8 z 18 wszystkich dzielnic Warszawy szkoły będą musiały wprowadzić nauczanie na dwie zmiany.

ap

Ruszy budowa Muzeum Historii Polski?

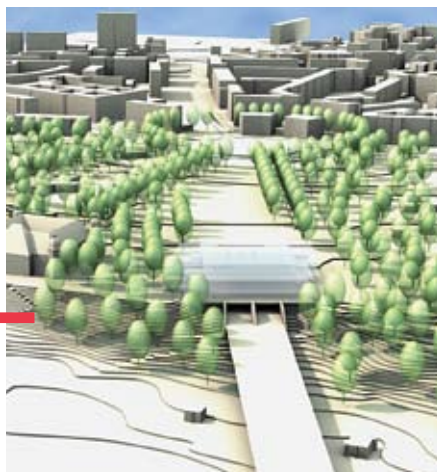
Muzeum zawiśnie nad Trasą Łazienkowską

Dyrekcja Muzeum Historii Polski podała informację, że władze miasta „popierają pomysł zbudowania muzeum nad Trasą Łazienkowską”.

Plany budowy Muzeum Historii Polski nad Trasą Łazienkowską były przedmiotem dyskusji architektów, urbanistów, władz miasta i przedstawicieli Ministerstwa Kultury. Muzeum proponowało, żeby przyszły budynek zamykał niewykorzystaną dotąd przestrzeń nad trasą. Miałyby to zlikwidować sztuczną wyrwę w Skarpie Wiślanej, pomiędzy Parkiem Ujazdowskim a północnym krańcem Łazienek Królewskich.

Po uzyskaniu pozytywnej oceny koncepcji władze muzeum wystąpiły do prezydenta

miasta o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Na początku 2009 r. ogłoszony zostanie konkurs architektoniczno-urbanistyczny na projekt budynku muzeum. Złożone zostały również wnioski o dofinansowanie inwestycji ze środków Unii Europejskiej. ■



Jak dokładnie będzie wyglądać muzeum, przekonamy się po rozwiązaniu konkursu architektonicznego na projekt budynku. Konkurs zostanie rozpisany na początku przyszłego roku

WIŚLANA 2.

Czy istnieje na świecie drugi pokój, z którego wyszło aż dwoje świętych ludzi? Jan Paweł II od 1955 r. przez 20 lat przemieszkiwał w pokoju, który do II wojny światowej zajmowała św. Urszula Ledóchowska.

tekst i zdjęcia

TOMASZ GOŁĄB

tgo lab@goscnieдельник.pl

Był 2 października 1978 r. Tego wieczora lampka na rzeźbionym biurku w urszulańskim pokoju na pierwszym piętrze Szarego Domu paliła się jeszcze bardzo długo. Kardynał przed wyjazdem chciał zakończyć najdrobniejsze sprawy. Wczesnie rano wręczył recenzję pracy habilitacyjnej jednej z sióstr.

– Gotowe. Proszę to oddać we właściwe ręce – przekazał siostrom maszynopis.

Czego księdzu życzyć?

Na jego twarzy widać było nie tylko zmęczenie, ale ten rodzaj skupienia, który urszulanek przez ostatnie dwadzieścia lat widywały podczas jego modlitwy w kaplicy.

– Czego Księdzu Kardynałowi życzyć? Żeby wrócił czy żeby nie wracał? – zapytała s. Andrzejka Górka, żegnając go na schodach domu przy Wiślanej 2. Nie mogła przecieżyć znaczenia wyniku konklawe. Ale pytanie trafiło celnie.

– Nasz los zapisany jest tam, wysoko... – odpowiedział kard. Karol Wojtyła. Widać było, że

z domem na Powiślu, w którym bywał od chwili biskupiej konsekracji, trudno mu się żegnać. Czy mógł przypuszczać, że nie zobaczy go przez długie lata?

Czarna limuzyna ks. Dąbrowskiego zabrała go na lotnisko. Ks. Dziwisz, łamiąc utarty zwyczaj, już tam był. Ale tym razem nie trzeba było biletu powrotnego.

20 lat później, gdy w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, patronalne święto urszulanek, Karol Wojtyła, już jako papież, znowu zapukał do furty przy Wiślanej 2, powiedział, że nie zapomniął niezwykle gościny.

– Przyjeżdżałem, wyjeżdżałem, przyjeżdżałem... wreszcie wyjechałem i nie przyjechałem. Dopiero dzisiaj. Ten wasz dom łączy się jeszcze ze wspomnieniami różnych osób, które tu mieszkaly: śp. ks. prałata Jana Ziei, pana profesora Swieżawskiego i jego małżonki... W każdym razie wiele osób



Papież wrócił na Wiślanę dopiero po 20 latach. Pamiątka bardzo krótkiej wizyty wisi dziś na bocznej ścianie, blisko ołtarza.

Najbardziej pa



tu spotkałem. Bóg wam zapłać za wszystko i trzymajcie mnie krótko! – powiedział, błogosławiąc siostrom i domownikom. Wśród nich studentkom, którym dom służy od 60 lat.

Papieskie okno

W skromnej, dobrze znanej kaplicy odprawił nabożeństwo czerwcowe. W tej samej kaplicy kilka razy w miesiącu przez dwadzieścia lat odprawiał Mszę św. o godz. 7.00 rano. Jej drzwi znajdują się na wprost pokoju, który zajmował w drodze na lubelskie wykłady, a później także w trakcie sesji episkopatu.

Gdyby zapytać, czy Warszawa ma swoje okno papieskie, trzeba by wskazać właśnie to na Wiślanej. Z widokiem na jadłodajnię, do której codziennie w godzinach południowych przychodzi



Papieskie buty. Aż do pontyfikatu Jana XXIII wierni całowali obuwie papieża. A ci nosili w nich relikwie. Gdy Papież zostanie kanonizowany, one same staną się relikwią.

Papieski adres



Papieski pokój jest jednocześnie pokojem urszulańskim. Ciekawe, że w czasie wojny jedynie to pomieszczenie na pierwszym piętrze ocalało bez szwanku



Pióro, które od Jana Pawła II otrzymała s. Zofia Zdybicka

Pokój świętych

Pokój u urszulanek na Wiślanej jest być może jedynym pokojem na świecie, z którego wyszło aż dwoje świętych. Od 1931 do 1939 r. zajmowała go kanonizowana przez Jana Pawła II Urszula Ledóchowska, założycielka zgromadzenia. Dziś stoi w nim to samo biurko, na którym kard. Wojtyła kończył recenzję pracy habilitacyjnej w noc przed odlotem na konklawe, stolik z dwoma krzesłami, przy którym sadzał niezliczonych gości, klęcznik oraz gabloty z papieskimi pamiątkami. W rogu pokoju stoi łóżko, zbyt krótkie dla wysportowanego Kardynała. Gdy

siostry martwiły się tym faktem, przyszedł Papież śmiać się, że dzięki nim chłodzi sobie nogi.

Zawartość gablot jest niezwykła. Tak jak niezwykła jest historia związków ks. Wojtyły z Wiślaną. Można więc oglądać tu trzy różańce podarowane przez Papieża matce Andrzei Górskiej, wieczne pióro ofiarowane s. Zdybickiej, albę, w której kard. Wojtyła odprawiał ostatnią Mszę św. przed wyjazdem na konklawe, patenę i kielich poświęcone w Warszawie 11 czerwca 1999 r. oraz mnóstwo okolicznościowych monet i medali papieskich. Jest też sutanna papieska i bordowe buty. ■

potrzebujący. Bezdomni, ale również bezrobotni, biedni emeryci. Nikt nie odejdzie stąd głodny.

Przez 20 lat małe pomieszczenie z oknami na Wiślaną i wejście do stołówki Szarego Domu na Powiślu był jego drugim domem. Czuły to urszulanki, które tak przywykły do jego zwyczajnej obecności, że gdy świat usłyszał wynik konklawe 16 października 1978 r., skonsternowane spostrzegły, że nie mają nawet zdjęć Papieża!

Ty będziesz papieżem!

Choć przecież wyboru kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową mogły się spodziewać. Czasem nawet któraś z nich żartowała, że pewnie zostanie papieżem. Siostra Zofia

Zdybicka, urszulanka, która w 1974 roku brała udział w Kongresie Filozoficznym w Rzymie i Neapolu, wspominała po latach, że gdy obserwowała tam kard. Wojtyłę, przyszło jej na myśl, że byłby dobrym kandydatem na Ojca Świętego. Po Mszy św. prof. Stefan Świeżawski miał zresztą wyrazić tę myśl głośno, mówiąc: „Karolu, ty będziesz papieżem!”.

Z prof. Świeżawskim znali się świetnie. Podobnie zresztą jak z wielu domownikami ul. Wiślanej. Wśród nich wielu, którzy żyli w opinii świętości. Ale ks. Karol Wojtyła bywał też w innym urszulańskim domu, na Jaszczurówce. 10 dni każdego roku zalecił mu spędzać w sanatoryjnych warunkach lekarz.

Papieskie czwartki

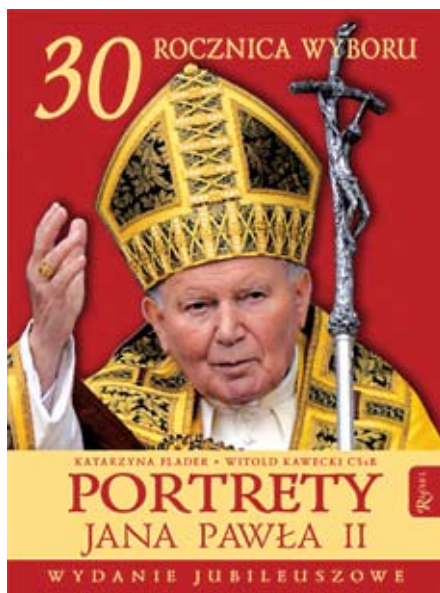
Od trzydziestu lat w domu przy ul. Wiślanej w każdy drugi i czwarty czwartek miesiąca spotyka się grupa ok. 50 osób: inżynierów, urzędników, pracowników naukowych... Czwartkowe spotkania, wcześniej pod kierunkiem s. Teresy Sułowskiej USJK, a obecnie s. Urszuli Kozłowskiej, poświęcone są osobie i nauczaniu Jana Pawła II. Rozpoczęły się 8 listopada 1979 r. W domu urszulanek na ul. Wiślanej w ciągu 30 lat odbyło się ich kilkaset. Uczestnicy omawiali kolejno wychodzące encykliki, adhortacje, katechezy środowce, listy Jana Pawła II, jego pielgrzymki i najważniejsze wątki nauczania. W „czwartkach” bierze udział zwykle od 30 do 50 osób. Grupa powoli przekształciła się we wspólnotę duchową zaprzyjaźnionych osób, które wspierają się modlitwą i pomocą w zwykłych i trudnych chwilach życiowych. Grupa „Czwartki Papieskie” ma też swoje dni skupienia, raz w roku rekolekcje zamknięte. Swoje setne spotkanie uczestnicy przeżyli na audiencji u Ojca Świętego w Rzymie 21 kwietnia 1985 r.

Książki dla Czytelników

Portrety Papieża

W tym tygodniu mamy dla naszych Czytelników wyjątkowy album, przygotowany specjalnie na 30. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża.

Jan Paweł II był człowiekiem niezwykłym. Truizmem jest twierdzić, że jego przeogromnym życiorysem można by obdarzyć kilka, a nawet kilkanaście osób, które wciąż zdumiewałyby swymi talentami. Gdybyśmy chcieli się pokusić i podać najbardziej charakterystyczną cechę osobowości Ojca Świętego, to stanęlibyśmy przed zadaniem niewykonalnym. Jak bowiem scharakteryzować kogoś, kto wszystko, czego się podejmował w swym życiu, robił w sposób wyjątkowy? – pytają autorzy najnowszego albumu wydawnictwa Rafael. Katarzyna Flader i Witold Kawecki CSsR podjęli się jednak sportretowania Papieża. „Portrety Jana Pawła II” to próba uchwycenia obrazów, które składają się na w miarę spójny obraz Papieża. Choć i tak



prędko dostrzeżemy, że „profilu papieskich” jest znacznie więcej. Karol Wojtyła – Jan Paweł II był niedoścignionym wzorem w wielu dziedzinach i przestrzeniach życia.

„Duchowy autorytet Papieża bierze się z jego świętości. Świętość dla wielu ludzi to

słowo trochę magiczne. Wydaje im się bowiem, że dotyczy bardziej tych, którzy już odeszli, zostawiając po sobie pamięć heroicznego życia czy nawet męczeństwa. Świętość kojarzy się bardziej z kultem wyniesionych na ołtarze i czczonych w kościołach postaci niż ze zwyczajnym ludzkim życiem. Prawda jest jednak nieco inna. Świętość to przecież codzienna rzeczywistość, w której każdy z nas uczestniczy na swoją miarę, stając się dzień po dniu lepszym, bardziej wyczułym na potrzeby innych, stając coraz bliżej Boga. Świętość nie jest domeną – jak mylnie się czasem sądzi – zakonników i kapłanów zaszytych w ukryciu przed światem. »Świętymi bądźcie« – zachęca nas Chrystus – a oznacza to zatroskanie o sprawy Pana na tym świecie» – piszą autorzy.

Ich książka pomoże odkryć na nowo Jana Pawła II jako: aktora, ulubieńca mediów, apostoła miłosierdzia, wielbiciela przyrody, duszpasterza młodzieży i człowieka modlitwy.

Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze albumu. Wystarczy 16 października, w 30. rocznicę konklawe, które wybrało na papieża kard. Karola Wojtyłę, wysłać na adres: warszawa@goscniemieki.pl e-mail z hasłem: „Rafael”. Albumy wyślemy pocztą. **gr**

zapowiedzi

Kurs Alfa

Co właściwie wydarzyło się 2 tysiące lat temu? Jak pogodzić zło i cierpienie, które przydarza się ludziom, z miłością Boga do człowieka? Gdyby Bóg istniał, o co chciałbyś Go zapytać? **9 października** rozpoczyna się XI edycja Kursu Alfa, czyli cyklu wykładów o chrześcijaństwie, w czasie których nie ma pytań naiwnych czy niewłaściwych. Kurs jest skierowany do tych, którzy chcą pogłębić swoją wiarę, ale także do wątpiących i niewierzących. Spotkania odbywają się przez dziesięć kolejnych czwartków (do 18 grudnia), o godz. 19.30, w sali św. Faustyny (budynek parafialny parafii św. Jakuba), przy pl. Narutowicza w Warszawie. Organizatorem kursu jest duszpasterstwo akademickie.

„Anielskie śpiewanie”

Od 16 do 19 października w Markach odbędą się Trzecie Ogólnopolskie Michalickie Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne dla Młodzieży (szczegóły poprzedniej edycji na: www.oazatorun.michalicy.pl). Praca nad

emisją głosu, dykcją, słuchem muzycznym ma rozwijać talenty, uzdolnienia literacko-muzyczne młodych ludzi w wieku 14–30 lat, ułatwiając poznanie piękna liturgii kościelnej. Na zakończenie warsztatów w praskiej katedrze odbędzie się koncert pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II.

15-lecie INER

Instytut Naturalnego Planowania Rodziny według metody prof. J. Rötzera obchodzi 15-lecie istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się **18 października o godz. 11.00** na pl. Zamkowym wspólnym śpiewaniem ludowej piosenki „Szła dziewczeczka do laseczka” O godz. 11.15 w kościele św. Marcina odbędzie się wykład, dotyczący zastosowań metody prof. Rötzera w leczeniu niepłodności. O godz. 12.00 zaplanowano koncert chóru dzieci niepełnosprawnych z Milanówka „Janioly”, a na godz. 13.00 Mszę św. pod przewodnictwem abp Kazimierza Nycza. Po niej o godz. 14.30 w katedrze św. Jana (sala nad zakrystią) odbędzie się otwarte zebranie członków stowarzyszenia, wykład oraz projekcja filmu. Szczegóły

programu, a także jego zmiany można śledzić na www.iner.pl.

Dni Kresowe

Bieleński Ośrodek Kultury (ul. Goldoniego 1) we współpracy z Domem Spotkań z Historią **od 17 do 19 października** po raz ósmy organizuje Dni Kresowe. Trzydniowa impreza poświęcona kulturze tych terenów to okazja do poznania wielokulturowego dziedzictwa, architektury, nawet techniki i przemysłu wschodnich terenów dawnej Rzeczypospolitej. Wystąpieniem prelegentów i artystów będą towarzyszyć wystawa fotografii „Kresy – zapomniana ojczyzna” i spotkanie z autorem albumu „Świątynie Kresów” Krzysztofem Hejke. Publiczność bieleńska i warszawska będzie miała okazję wysłuchać prelekcji Tomasza Kuby Kozłowskiego pt. „Typy i typki znad Wilii, Niemna, Prypeci i Dniestru”. Prelekcja będzie wzbogacona ponad 150 zdjęciami w pokazie multimedialnym. W sobotę o godz. 17.30 odbędzie się spotkanie z Bożoną Górską, autorką książki poświęconej pamięci Jana Rumla. **■**